

przed pierwszą wojną światową przeciętny obszar gospodarstwa szlachty zagrodowej w gubernii łomżyńskiej w 1909 r. był dwukrotnie większy od gospodarstwa chłopskiego<sup>12</sup>.

W przypadku podatków okolicznościowych, bowiem te także płaciła szlachta zagrodowa, jeśli przyjmiemy za J. Senkowskim, że „w praktyce równało się to postawieniu znaku równości między szlachtą zagrodową i kmieciami w zakresie części świadczeń na rzecz księcia” (s. 165), to z tą istotną poprawką, że stwierdzenie to nie może obejmować ogółu szlachty zagrodowej w rozpatrywanym okresie. Obciążenia fiskalne bowiem, jak zaznaczyłem wyżej, niejednakowo odczuwała szlachta zagrodowa wszystkich dziesięciu ziem wchodzących w skład Księstwa Mazowieckiego.

Wreszcie — i to w nawiązaniu do uwag wcześniejszych należy silnie podkreślić — sytuacja ekonomiczna mazowieckiej szlachty zagrodowej była lepsza od kmieci także dlatego, że ta szlachta nie była obciążona czynszem książęcym, który chłopci płacili corocznie.

W ostatnim rozdziale, poświęconym zarządowi skarbowemu i wydatkom, autor uwypuklił znaczenie kancelarii książęcej. Z działalnością bowiem tej kancelarii ściśle był związany zarząd sprawami skarbowymi. Było to całkiem naturalne, zwłaszcza w okresie wcześniejszym, kiedy i w Koronie kanclerze zarządzali dochodami i wydatkami. Rola podkanclerzy mazowieckich zaznaczyła się silniej dopiero w pierwszych latach XVI w., a więc na krótko przed inkorporacją. Wtedy — jak stwierdza J. Senkowski — mazowieccy podskarbiowie zarządzali już dochodami oraz sprawowali nadzór nad majątkiem panującego (s. 227). Jednak i w tym okresie, ponieważ na Mazowszu nie było rozdziału na skarb publiczny i nadworny, wszystkie wydatki, zarówno na potrzeby państwowe, jak i na utrzymanie księcia i jego dworu, wydawane były z jednego ośrodka dyspozycyjnego.

W zakończeniu tych rozważań pragnę zaznaczyć, że wypowiedziane przez recenzenta spostrzeżenia krytyczne nie podważają zasadniczych, w wielu przypadkach nowatorskich ustaleń autora tej cennej pracy, osiągniętych nie tylko dzięki wyzyskaniu szerokiej podstawy źródłowej, lecz także przez właściwą pod względem metodologicznym ich selekcję i interpretację. Treść pracy wzbogacają niezmiernie interesujące tabele i wykresy. Szczególnie sugestywne dane zawierają tabele 4, 5 i 6 (s. 220, 222, 224), przedstawiające udział poszczególnych grup ludności w świadczeniach podatkowych przed i po inkorporacji Mazowsza, co należy uznać za swego rodzaju twórczą i rzadko spotykaną informację w tego typu opracowaniach.

WŁADYSŁAW PAŁUCKI (Warszawa)

Päiviö Tommila, *La Finlande dans la politique européenne en 1809—1815*. *Studia Historica*, publiée par la Société Historique de Finlande, Helsinki 1962, ss. 478.

Monografią P. Tommila, opublikowaną w języku francuskim<sup>1</sup>, zainteresowały się naukowe czasopisma angielskie, amerykańskie i francuskie. Historyk polski znajdzie w tej książce wiele interesującego materiału i przemyśleń dotyczących przede wszystkim genezy Królestwa Polskiego, jego statutu prawnego oraz wpływu „wzoru fińskiego” na ostateczne wykrystalizowanie sytuacji prawnej Królestwa Polskiego. Päiviö Tommila jest uczniem profesorów Arvi Korhonen i Jalmari Jaakkola. Materiały do swojej monografii zbierał przez 4 lata. Wykaz wykorzystanych materiałów archiwalnych jest naprawdę imponujący, świadczy o bardzo bogatym i rzetelnym warsztacie naukowym młodego historyka. Tommila

<sup>12</sup> S. Rosłonec, *Samorzutne scalanie gruntów wśród mazowieckiej i podlaskiej szlachty zagrodowej*, Warszawa 1928, s. 117.

zgromadził niezwykle interesujące materiały z Archiwum Narodowego w Finlandii, Szwecji, Danii; materiały rękopiśmienne rodziny Armfeltów i Bernadotte zostały także gruntownie wykorzystane. Nadto autor wykorzystał materiały rękopiśmienne bibliotek uniwersyteckich w Helsinkach i w Turku, w Sztokholmie, Lundzie i w Uppsali. Uwzględnił także fotokopie papierów ministerstwa spraw zagranicznych, znajdujących się w ZSRR, głównie korespondencję cara Aleksandra I, K. Nesselrodego i Rumiancewa oraz innych dygnitarzy państwowych. Liczne publikacje źródłowe, pamiętniki, prasa (11 tytułów w sumie) i bardzo bogata literatura naukowa, uzupełniają wystarczająco poszukiwania archiwalne autora. Z uwagi na to, że często w kontekście występuje Polska, daje się odczuć brak naszych zasobów archiwalnych. W dziale literatury naukowej nazwiska naszych historyków reprezentowane są przez K. Waliszewskiego, E. Krakowskiego, M. Kukiela i M. Handelsmana. Dwaj ostatni autorzy reprezentowani są przez mniej ważne publikacje. Ani razu nie występuje nazwisko Sz. Askenazego, zabrakło rozprawy M. Handelsmana, *Napoléon et la Pologne 1806—1807*, M. Kukiela, *Czartoryski and European Unity 1700—1861*; zupełnie nieznane są autorowi rozprawy B. Pawłowskiego, M. Sokolnickiego, J. Willaume, czy B. Leśnodorskiego, lub S. Kieniewicz.

P. Tommila jest w zasadzie specjalistą z zakresu historii lat 1830—1831, jednakże aby pełniej zrozumieć wrzenie rewolucyjnego tego okresu, autor zbadał historię Finlandii w kontekście stosunków międzynarodowych w okresie 1809—1815.

Traktat w Tylży umożliwił Aleksandrowi I swobodniejsze kształtowanie spraw międzynarodowych w północnej części Europy. Wojna ze Szwecją, która podobnie jak Portugalia zlekceważyła blokadę kontynentalną, zakończyła się traktatem pokojowym w Hamina (1809); formalnie nic w nim nie mówiono o Finlandii, która de facto została inkorporowana do cesarstwa rosyjskiego (manifest Aleksandra I z 1 IV 1808 r.). Zdobyć Aleksandra uzyskała aprobatę Napoleona na zjeździe w Erfurcie. Aleksander I, który w sposób widoczny rywalizował z Napoleonem, nie chciał mieć w Finlandii podobnych kłopotów jak Napoleon w Hiszpanii. Nie tylko dlatego, że lękał się fińskiej gerylasówki, lecz i dlatego, iż chciał przyciągnąć także inne narody Rosji konstruktywnym przykładem. Niemale też znaczenie posiadała chęć trwałego opanowania Finlandii, unicestwienia wpływów i sympatii proszwedzkich. Zorganizowanie zatem statusu prawnego Finlandii było przedmiotem rozlicznych dyskusji w Petersburgu. Mikołaj Rumiancew był zwolennikiem polityki silnej ręki; przeciwne stanowisko reprezentował M. Sperański, który był zwolennikiem nadania rozległej autonomii na podstawie zasad monarchii konstytucyjnej. W jego ujęciu Finlandia miała być terenem doświadczalnym, który następnie posłużył za wzór przy ogólnym przekształceniu prawodawczym całej Rosji w monarchię konstytucyjną. Oczywiście, także Sperański myślał o trwałym przyłączeniu Finlandii do Rosji. Podobnego zdania był także sam Aleksander I, wychowany w duchu liberalnym w młodości przez liberała szwajcarskiego La Harpe'a.

Aleksander nie tylko utrzymał w całej rozciągłości stare konstytucje z 1772 i 1789 r., a więc jeszcze z okresu szwedzkiego, lecz nadto rozszerzył znacznie prawną autonomię Finlandii. Utworzył wprawdzie stanowisko generalnego gubernatora, obok Komitetu do spraw Finlandii w Petersburgu, lecz zwołał zgromadzenie stanów (sejm) w Porvoo, do czego nie był wcale zobowiązany. Chociaż zgromadzenie w Porvoo nie podjęło żadnych doniosłych uchwał, to jednak zapoczątkowało ono „walkę o prawa”, narodziny prawne współczesnej Finlandii. Aleksander I pragnął skłonić Finów do współpracy i w tym celu zamierzał powierzyć im rządy wewnętrzne, chciał spowodować, by zapomnieli o tym, że Finlandia została opanowana siłą zbrojną i wyrugować na trwałe wpływy polityczne Szwecji w tym kraju. Formalnie rzecz biorąc, traktat w Hamina kładł kres dotychczasowemu związkowi prawnemu Finlandii ze Szwecją. Aleksandrowi I

zależało bardzo na tym, aby przeciągnąć zarówno klasy oświecone, jak i cały naród na swoją stronę. W znacznej mierze sytuację miał ułatwioną. Oświecenie fińskie wytworzyło koncepcję polityczno-prawną, iż „kraj może podlegać tylko dobremu, nie zaś złemu suwerenowi” (s. 44). Aleksander zrecznie zdyskontował tę doktrynę.

Nie stosowano rusyfikacji, utrzymano w mocy wszystkie uprzednie prawa mieszkańców, tolerowano także język szwedzki i obieg monety szwedzkiej. Pozwolono Finlandii prowadzić wymianę handlową ze Szwecją. Gorliwie zabiegano o sympatię warstw oświeconych i uprzywilejowanych. Posypały się hojne ofiary Aleksandra na kościół, na Akademię w Turku, na rekompensatę za zniszczenia wojenne. Car utworzył więcej stanowisk urzędniczych niż było ich w okresie szwedzkim. Dla wielu ludzi był to znaczny awans. „Fenomenem epoki u urzędników wszystkich krajów był ten sam duch egoizmu i poszukiwania własnych korzyści, który pozwalał im pozostawić w cieniu dobro ogółu” (s. 46). Wiele młodych osób uzyskało możliwość awansu w armii carskiej. Aleksander nie szczędził pensji, orderów, tytułów. Memoriał Sperańskiego z zimy 1810 r. mówił, że polityka cesarska wydała owoce: klasy uprzywilejowane i kler poparły nowy reżim polityczny i gorliwie utrwały jego instytucje prawne. Warstwy te odwróciły się od Szwecji, sypały się nawet oskarżenia pod adresem Szwedów: „Szwedzi zajmowali się nami tyle co Chińczycy” (s. 52). Według pamiętników barona R. H. Rebhndera, zwolennicy związku z Rosją rekrutowali się głównie ze szlachty, kleru i urzędników. Było ich na milion ludności ponad 2,5 tys., ale ich liczba stale się zwiększała, a wpływy wzrastały.

Nadciągający konflikt między Francją a Rosją ożywił zainteresowanie wielu państw sprawą Finlandii. Były to przede wszystkim Francja, Szwecja, Rosja, Dania i Anglia. Napoleon przygotowując wyprawę na Rosję pragnął, aby Szwecja, jako jego sprzymierzeniec, podjęła natarcie od północy. Narzędziem polityki francuskiej miał być marszałek Jan Bernadotte, adoptowany przez Karola XIII w 1810 r. i wybrany na następcę tronu. Napoleon niechętnie słuchał o przyłączeniu Norwegii do Szwecji, natomiast skłonny był zapłacić Szwecji Finlandią; ludził tym Szwecję jeszcze w r. 1813. Napoleon przekonany był o istnieniu głębokich sprzeczności między Szwecją a Rosją i w związku z tym pewny był lojalności Szwecji. Nie ulega wątpliwości, iż Finlandia w polityce Napoleona miała być tylko monetą obiegową. Według opinii konsula szwedzkiego w Paryżu, Napoleon gotów był następnie odebrać Finlandię od Szwecji i znów ją oddać Rosji, aby mocniej skrzępować samodzielną Szwedów (s. 178). Napoleon błędnie jednak ocenił, iż Rosja będzie sprzeciwiała się przyłączeniu Norwegii do Szwecji, ponieważ mogłyby one przyciągnąć do siebie Finlandię. Do chwili wybuchu wojny francusko-rosyjskiej Napoleon prawnie nie kwestionował zaboru Finlandii przez Rosję.

Poprawne ułożenie stosunków ze Szwecją było dla Petersburga bardzo ważne. Przewidując główne natarcie francuskie z ziem Księstwa Warszawskiego, Rosja chciała ściągnąć wojska stacjonujące w Finlandii. Toteż dyplomacja rosyjska nie spała, udało się jej utrzymać poprawne stosunki ze Szwecją do wiosny 1811 r. Kupowano względy ambitnego Bernadotte'a możliwością przyłączenia Norwegii po rozbiciu Napoleona (układ z 30 VIII 1812 r.); Norwegię ofiarowano także na trwałe Danii. Norwegia była tym samym narzędziem w ręku Aleksandra I, co Finlandia w obietnicach Napoleona. Aleksander, aby pozyskać sobie całkowite lojalność Finów w nadciągającym konflikcie, przyłączył w maju 1811 r. do Wielkiego Księstwa Finlandii okręg tzw. starej Finlandii (L'ancien Finlande — okręg Viipuri). Politycy fińscy udzielili w zamian pełnego poparcia moralnego i materialnego Rosji w jej wojnie z Francją w r. 1812 i w latach 1813—1814. Leaderzy fińscy głośno deklarowali potrzebę walki z Napoleonem, „z tym tyranem, z tym diablem, z tym szatanem” (s. 399). Dziennik fiński „Abo Allmänna Tidning”,

który odgrywał poważną rolę w kształtowaniu opinii klas uprzywilejowanych, szeroko rozpisywał się o nieludzkim, dzikim i destrukcyjnym charakterze Francuzów, którzy „na wieki okryli hańbą imię Francji” (s. 399). Finowie zaczęli nawet uważać wojnę Napoleona za „wojnę patriotyczną”, w każdym razie tak myślała większość warstwy uprzywilejowanej. Finlandia dostarczyła Rosji ochotników, odzież, pieniądze. Wykazała więc pełną lojalność wobec Rosji. Za odstąpienie od Napoleona Rosja wyraziła zgodę na odebranie Norwegii od Danii i przyłączenie jej do Szwecji. Początkowo Aleksander I, „zbawca Europy i ludzkości”, zamierzał nawet usadowić J. Bernadotte’a na tronie francuskim, lecz pod naciskiem Prus i Austrii zgodził się na powrót Burbonów do Francji. P. Tommila przekonująco wykazuje, iż Rosja miała bardzo poważny wpływ na przyłączenie Norwegii do Szwecji. Zadowalało to zarówno Szwecję, jak i Rosję, która uzyskiwała nie kwestionowane już przez nikogo prawo do Finlandii.

Bardzo ciekawe są uwagi P. Tommili na temat kwestii polskiej z fińskiego punktu widzenia. Leaderzy polityki fińskiej — w tej liczbie przede wszystkim baron Gustaw Mauritz Armfelt, przewodniczący Komitetu do Spraw Finlandii — uważali, iż w interesie wzmocnienia autonomii Finlandii leży, aby w analogiczny sposób prawnopolityczny została rozwiązana przez Aleksandra I kwestia polska. Dopóki bowiem Finlandia będzie pod względem prawnym jedynym krajem autonomicznym w duchu monarchii konstytucyjnej w imperium rosyjskim, dopóty jej antonomia będzie zagrożona i niepewna. P. Tommila bardzo krytycznie ocenia politykę Napoleona w kwestii polskiej, ale świadom też jest niekonsekwencji Aleksandra I w tej sprawie. „Układ w Tylży był nowym zawodem dla Polaków. Napoleon znowu nie dotrzymał swych obietnic, choć dla siebie wygrał odniesione zwycięstwo i terytorium polskie. Z drugiej strony Aleksander nie podtrzymał więcej nadziei Czartoryskiego i jego stronników; wydawało się więc, że pozostawił ich własnemu losowi” (s. 270).

Cesarz rosyjski miał daleko większe trudności w rozwiązywaniu sprawy polskiej niż fińskiej. Wiązało się o nie tylko z profrancuskim nastawieniem społeczeństwa polskiego i sprzeciwem wpływowych kół w Petersburgu, lecz także z gwałtowną niechęcią Austrii i Prus. Zdaniem P. Tommili, Aleksander nie porzucił całkowicie swych planów co do Polski po traktacie w Tylży. „Nadanie statutu autonomicznego Finlandii mogło bez wątpienia być eksperymentem przy podobnym rozwiązaniu sprawy Królestwa Polskiego w rosyjskim cesarstwie. Zdaniem obserwatora, Aleksander I w grudniu 1809 r. przyjął tytuł wielkiego księcia Finlandii po to, by go uzupełnić berłem polskim. Jest także możliwe, że cesarz pragnął pokazać Polakom, iż nie porzucił idei liberalnych. Finlandia była przykładem, którego Polacy mogli oczekiwać w przyszłości” (s. 280). Na życzenie cesarza jesienią 1811 r. baron Armfelt i Rosenkampff opracowali projekt prawa konstytucyjnego dla Polski i Litwy (a więc szerszy od projektu M. Ogińskiego, który obejmował tylko Litwę i który, być może, dyskutowany też był z Armfeltem) i przedłożyli go cesarzowi w styczniu 1812 r. Projekt ten nie zachował się, ale P. Tommila odtworzył jego główną treść prawną z korespondencji Armfelta. Otóż według tego projektu ziemie Królestwa Polskiego i Litwy miały być połączone. Aleksander miał się ogłosić królem Litwy, a następnie Polski. Nowe Królestwo Polskie miało posiadać konstytucję, armię narodową i niezależną administrację i szkolnictwo. Autorzy projektu wypowiedzieli się nawet za pewnymi reformami prawno-społecznymi: chłopci polscy mieli uzyskać takie same prawa, jakie posiadali chłopci fińscy, w tym także pewne prawa polityczne. Aleksander I jak i ks. Czartoryski uznali szczególnie projekt reformy stosunków włościańskich za zbyt daleko idący. Z kolei ks. Czartoryski i Ogiński udzielili pełnego poparcia projektowi przyłączenia tzw. starej Finlandii.

Klęska Napoleona ożywiła nadzieje Armfelta, iż uda się rozwiązać kwestię polską w sposób korzystny dla Polaków i Finów oraz wzmocnić tendencje liberalne w Rosji. Wprawdzie Armfelt nie doczekał się rozwiązania, które zapadło na kongresie wiedeńskim, lecz do ostaniej chwili gorliwie popierał u cesarza projekt utworzenia autonomicznego, konstytucyjnego Królestwa Polskiego. P. Tommila cytuje jego myśli z maja 1814 r.: „Korona polska będzie na głowie najbardziej godnej do jej noszenia. Jakie szczęście dla Polaków i innych narodów, które są obywatelami tego Cesarstwa i chronieni są przez konstytucję” (s. 427). Projekty ks. Czartoryskiego z okresu przedpoprzedzającego okres wiedeński były bardzo życzliwie popierane u cesarza przez Armfelta i jego politycznych przyjaciół. Natrafiły one jednak na poważne opory w samej Rosji. Szczególnie K. Nesselrode i M. Nowosilcow sprzeciwiali się projektowi utworzenia skrystalizowanego w sensie prawnym, autonomicznego Królestwa Polskiego. Nowosilcow uważał, iż byłoby błędem powtórzenie eksperymentu fińskiego z uwagi na centralne położenie Polski, liczbę jej mieszkańców i silne nastroje niepodległościowe w tym kraju.

Na kongresie wiedeńskim sprawa Finlandii już nie figurowała, rozwiązanie kwestii polskiej było wynikiem kompromisu uczestniczących w nim mocarstw. Aleksander niewątpliwie uwzględnił w znacznym zakresie model fiński organizując prawne podstawy Królestwa Polskiego, choć nie w tym stopniu, jak to ongiś sugerował Armfelt. Wolność chłopów na przykład była daleko większa w Finlandii niż w Królestwie Polskim. Pozycja autonomicznej Finlandii była silniejsza, Finlandia posiadała konstytucję, podczas gdy w Polsce cesarz miał ją nadać, zatem w dużym stopniu zależała ona od woli cesarza. „Jest jednak oczywiste, że utworzenie Królestwa Polskiego było wydarzeniem politycznym o pierwszorzędnym znaczeniu dla Finlandii” (s. 433). Pewien pośredni i konstruktywny wpływ na jego utworzenie wywarł m. in. także polityk fiński G. M. Armfelt, przyjaciel sprawy polskiej.

Dwanaście rozdziałów monografii P. Tommili zawiera materiał bogaty, interesujący i mało znany historykom ustroju. Jego próby powiązania polityki fińskiej z niektórymi obozami politycznymi w Polsce zasługują niewątpliwie na uwagę. Bardzo interesujące są analogie dotyczące się prawnej sytuacji Finlandii i Królestwa Polskiego. Zastrzeżenia może budzić zbyt jednostronna ocena polityki Napoleona i nadmierne nieco przywiązywanie wagi do liberalnych gestów Aleksandra I, które na dobrą sprawę nie były ani trwałe, ani konsekwentne, i bardziej były metodą w działaniu niż celem.

WŁADYSŁAW ZAJEWSKI (Gdańsk)

*O teoretycznym nasledii P. I. Stuczki w sowietsoj prawowej naukie, Sbornik statiej, Riga 1965, Izdat. „Zwajdzne”, ss. 259.*

Piotr Iwanowicz Stuczka (pseudonim rewolucyjny „Weteran”) urodził się 14 VII 1865 r. w rodzinie chłopskiej w powiecie ryskim. Był Łotyszem. Szkołę średnią ukończył w Rydze. Studia prawnicze odbył na Wydziale Prawa Uniwersytetu Petersburskiego. Ukończył je w 1888 r. Uczestniczył w działalności rewolucyjnej. W latach 1888—1897 był w Rydze redaktorem gazety „Dienas Ļapa”. Propagował wśród robotników idee rewolucyjne. Stał na czele grupy, która próbowała zjednoczyć rozproszone kółka marksistowskie i stworzyć partię marksistowską proletariatu Łotwy. W 1897 r. gazeta została zamknięta, a P. I. Stuczka został zesłany na 5 lat do guberni wjatskiej. W 1903 r. wstąpił do partii bolszewickiej. Brał udział we wszystkich zjazdach socjaldemokracji łotewskiej i był przewodniczącym jej Komitetu Centralnego. Po rewolucji lutowej w Rosji był członkiem frakcji bolszewickiej w Radzie Piotrogrodzkiej. Od powstania władzy radzieckiej do połowy 1918 r. był Ludowym Komisarzem Sprawiedliwości, a później członkiem Ludowego Komisa-